



Bożena Szwałasta-Rogowska

<https://orcid.org/0000-0003-1384-5451>

Uniwersytet Śląski w Katowicach
Katowice, Polska

Delta czasu Floriana Śmiei – dokument, wspomnienie, współczesna sylwa?

Delta time by Florian Śmieja –
A Document, a Memoir or a Contemporary Silva?

Abstract: The article concentrates on *Delta time* – the last of the prose volumes of Florian Śmieja, an emigrant poet who died in Mississauga, Canada, in 2019. Śmieja is above all known for his poetry, translation and literary criticism. Prose is less frequently analysed and interpreted, yet it is as interesting as poetry. *Delta time*, published by Silesian Library in 2018, is a collection of texts difficult to clearly classify in terms of a genre. Among others, it is a mixture of the form of a diary, document, reportage, essay, column, sketch, review, but also autobiography and lyric poems. An impressive panorama of events (starting from the birth in Kończyce in 1925 until the “last” meetings), places (e.g. Zabrze, London, Toronto, Mexico and Munich) and characters (e.g. Czesław Miłosz, Al Prudy, Anna Janko, Zdzisław Najder, Bogdan Czaykowski) presented in the volume, creates a mosaic of the history of the 20th and 21st centuries told reliably and with respect for objectivity, but also with a big dose of humour, self-irony and subjective judgements.

Keywords: Florian Śmieja, emigration literature, autobiography, memoir

Abstrakt: Artykuł koncentruje się na *Delcie czasu* – ostatnim z prozatorskich tomów Floriana Śmiei – poety-emigranta, który zmarł w 2019 roku w Mississauga w Kanadzie. Śmieja znany jest przede wszystkim ze swej twórczości poetyckiej, translatorskiej i krytycznoliterackiej. Twórczość prozatorska tego autora jest rzadziej poddawana analizie i interpretacji, a jest ona równie ciekawa jak poezja. *Delta czasu*, wydana przez Bibliotekę Śląską w 2018 roku, to zbiór tekstów trudnych do jednoznacznego zakwalifikowania gatunkowego. Miesza się tu m.in. forma pamiętnika, dokumentu, reportażu, eseju, felietonu, szkicu, recenzji, ale też autobiografii i liryki. Prezentowana w tomie imponująca panorama wydarzeń (począwszy od narodzin w Kończycach w 1925 roku aż po spotkania „ostatnie”), miejsc (np. Zabrze, Londyn, Toronto, Mexico City, Monachium) i postaci (np. Czesław Miłosz, Al Purdy, Anna Janko, Zdzisław Najder, Bogdan Czaykowski) tworzy mozaikę historii XX i XXI wieku, opowiedzianą rzetelnie i z poszanowaniem obiektywizmu, lecz także z dużą dawką humoru, autoironii i subiektywnych sądów.

Słowa kluczowe: Florian Śmieja, literatura emigracyjna, autobiografia, wspomnienia

Słowo *delta*, jak dowodzi wielość haseł wygenerowanych przez wyszukiwarkę internetową, jest dziś chyba modne, a na pewno wieloznaczne. Oznacza m.in. czwartą literę greckiego alfabetu, ale też amerykańską raketę nośną, miasto w Kolumbii Brytyjskiej, prototypowy polski samochód czy ujście rzeki w postaci kilku odnóg. Florian Śmieja dodaje do tej homonimicznej kolekcji jeszcze „deltę czasu”, nazywając tak swój szósty¹ i ostatni zarazem tom prozy eseistyczno-wspomnieniowej wydany przez Bibliotekę Śląską w 2018 roku. *Delta czasu* to tytuł precyzyjny, ponieważ odnoszący się do konkretnego pojęcia używanego w naukach ścisłych, ale i polisemantyczny, bo wyrażający niuanse meandrów indywidualnej i zbiorowej pamięci, która jest obiektem namysłu Śmiei. *Delta czasu* to także nazwa trafiająca w sedno omawianej książki: obejmującej długi i „postrzępiony” w wielu punktach odcinek czasu (od lat międzywojennych XX wieku po drugą dekadę wieku XXI) i rozległy obszar przestrzeni (m.in.: Polskę, Litwę, Wielką Brytanię, Kanadę, Hiszpanię, Francję, USA, Meksyk, Niemcy, Wenezuelę, Urugwaj), zogniskowanej na jednostkowych wydarzeniach z życia autora-narratora, ukazanych w ujęciu panoramicznym i detalicznym, przy użyciu narracji skrupulatnie odnotowującej fakty i okraszającej je subiektywnym komentarzem. *Delta czasu* to tytuł pojemy znaczeniowo, którego tropiczny sens objaśnił sam Śmieja, parafrazując i dookreślając w szkicu otwierającym tom słynny tekst Johna Donne’a²:

Poeta angielski napisał, że żaden człowiek nie jest wyspą, że nie służy mu zasklepanie się w sobie. Może więc raczej przypomina konfluencję delty, wody w ruchu, mieszej flukty w gromadzących się dopływach, aglomerat

¹ Wcześniejsze tomy wspomnieniowe Floriana Śmiei to: *Zbliżenia i kontakty*, Biblioteka Śląska, Katowice 2003; *Zbliżenia i kontakty raz jeszcze*, Biblioteka Śląska, Katowice 2007; *Zbliżenia i kontakty po raz trzeci*, Biblioteka Śląska, Katowice 2009; *Zapiski o świecie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2012; *Ślady światła*, Silcan House, Mississauga 2013.

² Fragment *Medytacji XVII* Johna Donne’a, do której odwołuje się Śmieja, wykorzystał wcześniej Ernest Hemingway jako motto do powieści *Komu bije dzwon*.

niesionych osadów, zalew, dorzecze, labirynt tętniący ruchem i życiem, penetracją, nieustannym sączeniem i podmywaniem łądu (Śmieja, 2018: 9).

Delta czasu powstała na kanwie dwu wcześniejszych publikacji wspomnieniowych Śmiei – *Zapisków o świecie* (2012) oraz *Śladów światła* (2013)³. Jak notuje w *Posłowiu* autor, książka została napisana:

z zamiarem stworzenia pełniejszej panoramy moich czasów aktywności twórczej i społecznej. (...) Chciałbym mieć nadzieję, że ta „krucha książeczka”, zawierająca moje zapiski czynione zazwyczaj o świecie, utrwali i przechowa „ślady światła”, jakimi były dla mnie spotkania z frapującymi ludźmi i ich dokonaniem, a także z przejawami innych kultur, do których poznawania skłaniała mnie – wrodzona i zrozumiała najpierw u malca z prowincji, a później wieloletniego emigranta – ciekawość świata (Śmieja, 2018: 189).

O pierwszym z wymienionych tomów „bazowych” *Delty czasu* Śmiei tak z kolei pisze jego redaktorka – Jolanta Pasterska:

Zapiski o świecie są szczególnym, bo artystycznie przetworzonym, sposobem zapamiętania osób i zdarzeń przeżytych i doświadczonych, które wywarły wpływ nie tylko na samego Autora, ale na szeroko rozumianą kulturę. Florian Śmieja zanurza się bowiem w świat wielkiej kultury światowej, pozostając baczny obserwator i komentator polskiego dziedzictwa. W ten sposób malowane pięknym, czysto poetyckim językiem portrety osadzone zostają w kategoriach uniwersalnych (Pasterska, 2012: 82).

Natomiast Joanna Sokołowska-Gwizdka, która scaliła „migawki” literackie w drugi z przywołanych tomów, notuje:

Te piękne teksty, bogate w spostrzeżenia i refleksje, dotyczące zarówno czasów minionych, jak i obecnych, były zatrzymanymi, ulotnymi chwilami,

³ Z kolei większość szkiców z tych książek ukazała się wcześniej w odmiennej postaci na łamach czasopism.

które po latach autor przywoływał z zakamarków pamięci. Pojawiały się tam postacie bliskie, zaprzyjaźnione, a także osoby znaczące dla historii kultury i literatury, które przemykały zaledwie przez życie, odcisnąwszy w pamięci niewielki ślad (Sokołowska-Gwizdka, 2013: 7).

Delta czasu Śmieja nie jest jednak mechaniczną „sklejką” dwu poprzedzających ją książek. Skrupulatnie przygotowane porcje wspomnień zaprezentowanych wcześniej zostały wymieszane, wzbogacone kolejnymi spostrzeżeniami, czasem skrócone, nieraz uzupełnione i przeredagowane, ponownie skomponowane w odmienioną całość, która dzięki nowemu układowi rezonuje literacko efektowniej⁴. Publikację otwiera przesłania autorskie, jakby ujęta w sentencję myśl przewodnia dla czytelnika:

Życie składa się z łańcucha epizodów, wydarzeń, spotkań, które bywają ciekawe lub monotonne, udane i mniej wydarzone, godne pamięci i zasługujące na zapomnienie. Do jednych się chętnie przyznajemy, drugie puszczamy w niepamięć. Żałujemy, że nam się przydarzyły, wolelibyśmy, aby ich nie było. Jeszcze po latach pozostają ślady, niby migawki z licho pamiętanego filmu. Każdy z nas ma ich inny zestaw, zależnie od losu, czasu, sytuacji. Ich ewokacje zaspokajają nostalgiczne skłonności, ale i wywołują zadumę nad zadziwiającym kalejdoskopem minionego (Śmieja, 2018: 5).

To dość zwyczajne objaśnienie wydaje się usprawiedliwieniem dla literackiego upubliczniania intymnego wyznania, rozbłysku pamięci

⁴ Zmiany redakcyjne miały za zadanie zazwyczaj nadać narracji *Delta czasu* charakter bardziej osobisty niż w poprzednich tomach. Przykładowo w *Śladach światła* znajdziemy taki fragment: „Pod Głogówkiem leżą Pauliny z klasztorem, w którym w czasie najazdu Szwedów przechowano obraz Matki Boskiej Częstochowskiej. Klasztor ufundował Władysław Opolczyk w 1388 roku” (Śmieja, 2013: 72). W *Delcie czasu* ta sama informacja przybiera taką formę: „W ramach poznawania ziemi moich przodków odwiedziłem leżące pod Opolem, niedaleko Głogówka, Pauliny z klasztorem, w którym w czasie najazdu Szwedów przechowano obraz Matki Boskiej Częstochowskiej. Klasztor ufundował Władysław Opolczyk w 1388 roku” (Śmieja, 2018: 170).

„przed świtem, zanim zaintonują swoją antyfonę ptaki” (Śmieja, 2018: 7), momentów małych epifanii, które stają u źródeł tomu, powstałego pod koniec życia autora, przekonanego o konieczności „dawania świadectwa” o życiu i działalności II emigracji niepodległościowej, do której sam przynależał. W *Przedśłowiu* Śmieja określił bowiem wyraźnie swój cel pisarski:

Utrwalanie pamięci opisanej w osobistych relacjach jest jednym ze sposobów odzyskiwania przeszłości. Jesteśmy świadkami zmierzchu głośnej emigracji wojennej. (...) Wprawdzie pozostała ich twórczość i posiadamy wiele dokumentów dotyczących wybitnych emigrantów i ich współczesnych, ale nigdy nie za wiele jest opowieści i zapisków świadków. (...) Moje wspomnienia i noty mają za zadanie przybliżyć niektóre zachowania i wypowiedzi znane mi osobiście i do nich starałem się je zasadniczo ograniczyć, nie kusząc się o opracowanie wszechstronnych monografii (Śmieja, 2018: 7–8).

W centrum wspomnieniowej *Delty czasu* stoi autor-narrator-bohater w jednej osobie, czyli Florian Śmieja. To jego biografia scala tom, jest źródłem pamięci indywidualnej, której zbiory są oczywiście uwarunkowane nie tylko biologicznie i psychicznie, lecz także społecznie i kulturowo. W takim kontekście *Delta czasu* Śmieja jest autobiografią zdefiniowaną przez Philippe’a Lejeune’a jako „retrospektywna opowieść prozą, gdzie rzeczywista osoba przedstawia swoje życie, akcentując swoje jednostkowe losy, a zwłaszcza dzieje swojej osobowości” (Lejeune, 2001: 22), a pakt autobiograficzny został bezsprzecznie zawarty. Zgodnie z koncepcją Małgorzaty Czermińskiej można zatem stwierdzić, że *Delta czasu* to „narracja, w której manifestuje się postawa autobiograficzna” (Czermińska, 1987: 10). Więcej – podążając dalej śladami „trójkąta autobiograficznego” (Czermińska, 2020), dodajmy, że jest to głównie postawa świadectwa, w której autor przedstawia siebie w kontekście swojego środowiska, wpisanego w konkretne miejsca autobiograficzne, ale także, choć w mniejszym stopniu, postawa wyznania skupiającego się na introspekcji. To jednak tylko pierwsze wrażenie czytelnicze, Śmieja

bowiem podejmuje również wyzwanie, czyli grę z czytelnikiem, której zarzewiem jest „pamięć autobiograficzna”, ale i świadomie wyzyskiwana konwencja artystyczna⁵. A mamy do czynienia z biografią nieprzeciętną – długim, dziewięćdziesięcioczeroletnim, intensywnym, bardzo kreatywnym życiem i „niemal powieściowym życiorysem” (Danilewicz Zielińska, 1992: 317), jak na kartach *Szkieł o literaturze emigracyjnej* napisała o kontynentczykach Maria Danilewicz Zielińska.

Florian Śmieja urodził się w 1925 roku we wsi Kończyce (dziś jest to dzielnica Zabrze), gdzie uczęszczał do szkoły powszechnej, później kontynuował naukę w gimnazjum w Tarnowskich Górach. W 1940 roku został wywieziony na przymusowe roboty do Trzeciej Rzeszy i pracował jako robotnik rolny w Meklemburgii, skąd udało mu się zbiec do Belgii. Tam ukrywał się do momentu wkroczenia 1. Polskiej Dywizji Pancerniej gen. Stanisława Maczka (1944). Następnie przedostał się do Anglii, gdzie wstąpił ochotniczo do 1. Korpusu. Po wojnie przebywał w Szkocji. Jeszcze będąc w wojsku, zdał małą maturę, a w 1947 roku złożył pełny egzamin maturalny. W latach 1947–1950 studiował anglistykę i hispanistykę w National University of Ireland w Cork, a następnie iberystkę w King's College University of London, które to studia zwieńczył doktoratem z hiszpańskiej literatury barokowej (1962). W Anglii współpracował z Jerzym Pietrkiewiczem, był lektorem języka polskiego i hiszpańskiego oraz redaktorem naczelnym „Życia Akademickiego”, „Merkurjusza Polskiego” i „Kontynentów–Nowego Merkurjusza” (1951–1953, 1957–1958, 1962–1964) – pism, wokół których skupiała się grupa poetycka Kontynenty, do której należał obok Bogdana Czaykowskiego, Andrzeja Buszy,

⁵ Warto w tym miejscu przypomnieć w zarysie koncepcję autobiograficznego trójkąta Czerwińskiej. Jak pisze autorka, „Wszystkie trzy postawy: świadectwo, wyznanie i wyzwanie w różnych proporcjach są zawsze obecne w dziełach autobiograficznych, jednak każda ma swoją dominantę. W tekstach będących przede wszystkim świadectwem autor przedstawia siebie na sposób epicki w kontekście środowiska, w którym żyje. Wyznanie skupia się, jak w liryce, na świecie przeżyć wewnętrznych. Postawa trzecia, jak w dramacie, polega na wciąganiu czytelnika w dialog, w grę, na prowokowaniu go niby w wyzwaniu na pojedynek” (Czerwińska, 2020: 9).

Adama Czerniawskiego czy Bolesława Taborskiego. Pracował też jako literaturoznawca w University of Nottingham (1963–1969). W 1969 roku przeprowadził się wraz z rodziną do Kanady, gdzie został zatrudniony jako profesor, a następnie kierownik sekcji hiszpańskiej w Department of Modern Languages and Literature University of Western Ontario. Od 1991 roku, kiedy przeszedł na emeryturę, wykładał gościnnie na wielu uniwersytetach w Polsce. Zmarł w 2019 roku w Mississauga w Kanadzie. Na swoim koncie ma m.in. 18 tomików i wyborów wierszy (np. *Czuwanie u drzwi*, *Powikłane ścieżki*, *Późne notacje* czy *Na widny brzeg świtu*), liczne przekłady z języka hiszpańskiego, portugalskiego i angielskiego, prace redakcyjne oraz tomy eseistyczne i wspomnieniowe, wśród których znajdziemy m.in. wzmiankowaną już „trylogię” *Zbliżenia i kontakty*.

Ta barwna, tu przedstawiona w sposób schematyczny, biografia Śmiei to, jak podsumowywał Marian Kisiel, „splot wielu radości i traum, czas – jednocześnie – zakorzenienia w miejscu rodzinnym i wykorzenia, wielojęzyczności, która z sobą harmonijnie współistnieje i z sobą walczy, odnalezienia szczęścia i jego utraty” (Kisiel, 2020: 29). Taka jest osnowa wspomnieniowej *Delta czasu* – książki imponującej rozmaitością oraz rozmachem form i tematów ujętych w skondensowane ustępy, fascynującej liczbą opisanych postaci, instytucji, wydarzeń, precyzją faktograficzną i ciekawymi osobistymi dygresjami. Te cechy tomu podkreślali przede wszystkim dotychczasowi recenzenci.

„*Delta czasu* nie przynosi wyczerpujących opisów monograficznych – pisał np. na łamach »Odry« Edward Zyman – jest raczej zbiorem lekkich, utrzymanych w konwencji felietonowej, żywo napisanych i miejscami błyskotliwych zapisków o twórcach, instytucjach i zdarzeniach, w różnym stopniu wpisanych w intelektualną i literacką biografię autora” (Zyman, 2019: 58). Z kolei Aleksander Trojanowski, recenzując *Deltę czasu* na stronach portalu Culture Avenue, zwrócił uwagę na bardzo istotną rolę, którą Śmieja realizował w zasadzie w ciągu całego swego życia zawodowego/twórczego. Trojanowski podkreśla bowiem jego bezcenną „rolę tłumacza kultur” osobiście zaangażowanego w jej tworzenie:

Książka zbiera notatki i zapisy o charakterze wspomnieniowym, ukazując jej autora jako tłumacza w najszerszym sensie tego słowa – mediującego na co dzień między kulturą polską, kanadyjską, brytyjską, hiszpańską czy szerzej – między różnymi kulturami Zachodu. (...) Warto przy tym zaznaczyć, że osobisty wymiar zapisków Floriana Śmieji nie sprowadza się tylko do tego, że wśród opisywanych wydarzeń pojawiają się również bardziej prywatne wspomnienia. Polega on raczej na tym, że jako czytelnicy mamy okazję przyjrzeć się faktom z perspektywy autora. I ta obecność autora w tekście jest niewątpliwie wartością dodaną całej książki (Trojanowski, 2019).

Subiektywizm jest atutem *Delty czasu* również dla Zymana, który dostrzega subtelną fluktuację przyjaźni zapisaną „między jej wierszami”:

Walorem *Delty* jest nie tylko różnorodność i obfitość postaci, instytucji i zdarzeń, lecz przede wszystkim sposób, w jaki autor o nich pisze. (...) Florian Śmieja jest świadkiem (i uczestnikiem), który nie stara się być za wszelką cenę obiektywnym. Choć w porównaniu z wcześniejszymi tomami swoich wspomnień, w *Delcie* powściąga emocje, nie waha się przed subiektywną oceną zachowań, tekstów i decyzji swoich przyjaciół z „Kontynentów” (np. Czaykowskiego, którego na krótko przed śmiercią odwiedzi w Vancouver, odnotowując *Ziemioskłon*, ostatni tom tego wybitnego poety, z należną mu uwagą i życzliwością) (Zyman, 2019: 60).

Nina Cieślík-Wilk, autorka monografii pt. *Navigare necesse est*, pisząc o pięciu wcześniejszych tomach prozy wspomnieniowej Śmieji, notuje:

Świadectwa pamięci obecne w literackiej twórczości Floriana Śmieji stanowią odzwierciedlenie głębokich przemian kulturowych, społecznych i politycznych zachodzących w Europie, Stanach Zjednoczonych Ameryki oraz na Kubie. Tym, co łączy te różnorodne gatunkowo (poezja, autobiografia, miniatury literackie, reportaże) zapisy momentów życia, jest świadomość mijającego czasu i odpowiedzialności za ocalenie oraz utrwalenie jego migawek (Cieślík-Wilk, 2015: 10).

W *Delcie czasu* dominuje narracja pamiętnikarska, Śmieja opisuje z oddalenia czasowego wydarzenia, których był świadkiem, i ludzi, których znał. To pozwala mu na zachowanie pewnego dystansu, ale też wprowadzenie do tekstu swoich uwag i opinii pojawiających się później. Przywoływane ważne zdarzenia (sam ich wybór już jest znaczący) bywają redefiniowane z perspektywy aktualnej wiedzy piszącego. Wycinki wspomnień układane są niechronologicznie, wręcz można odnieść wrażenie chaosu, przypadkowości i obezwładniającego „podtopienia” mnogością „wypływających” na powierzchnię kart książki faktów, ludzi, dat, miejsc. Poniekąd jak w delcie ogromnej, wartkiej rzeki rozlewającej się w różnych kierunkach – tu metaforycznej delcie czasu rzeki życia. Taka forma ma zapewne być gwarantem autentyczności relacji odtwarzanej z pamięci i imitować jej spisywanie niejako „na gorąco”, kiedy wspomnienia „zjawiają się” o świetle. Czytamy w *Delcie czasu*: „Zbudziłem się punktualnie o czwartej, blog najwidoczniej kieruje moim życiem. Ciemność otoczenia powinna wyizolować temat, który prosi o poruszenie i dodanie do innych” (Śmieja, 2018: 174). Spontaniczność jest jednak pozorna, ponieważ *Delta czasu* to starannie przygotowana wielogatunkowa opowieść o charakterze autobiograficznym, to współczesna sylwa, w której wszystko jest jednakowo ważne, śmiech płynnie przechodzi w powagę, detal rozwija się w panoramę, codzienność sąsiaduje z uroczystym obrzędem. Mieszają się tu ze sobą rozmaite formy gatunkowe: pojawiają się elementy pamiętnika, dokumentu, reportażu, eseju, felietonu, szkicu krytycznoliterackiego, recenzji, portretu, ale też liryki czy refleksyjnych sentencji. Prezentowany w tomie, utkany na krosnach własnej biografii, wielobarwny wachlarz wydarzeń (począwszy od dzieciństwa spędzonego na Śląsku, poprzez ślub z Zofią Poniatowską, studia w Irlandii, współtworzenie w Londynie grupy Kontynenty, emigrację do Kanady, aż po spotkania „ostatnie”), miejsc (np. Zabrze, Kraków, Londyn, Toronto, Mississauga, Mexico City) i postaci (np. Czesław Miłosz, Al Purdy, Anna Janko, Zdzisław Najder, Wisława Szymborska, Stanisław Lem, Włodzimierz Wójcik, Jolanta Tambor) tworzy mozaikę historii XX i XXI wieku, opowiedzianą rzetelnie i z dbałością o autentyzm, ale

też z dużą dozą humoru, autoironii i świadomości kreacji literackiej oraz intencji jej upublicznienia. Jak twierdzi Edward Kasperski:

By przenieść „fakty z życia” do autobiografii, trzeba je zmienić w jednostki narracji, językowo, stylistycznie i kompozycyjnie „zakodować”, dostosować do całości przekazu. Tej tezy transformacji autobiografia nie potrafi ominąć. W tym rozumieniu autobiografia jest transgresją przebiegu i treści wydarzeń z życia. By je opowiedzieć i przedstawić, musi je przekroczyć, ogarnąć je z zewnątrz z tamtej strony (Kasperski, 2001: 14).

Właśnie ślady procesu transgresji tkanki życia w tekst narracji wspomnieniowo-eseistycznej wydają mi się najbardziej interesujące w *Delcie czasu*, która bez wątpienia przynosi całą plejadę portretów literackich, na które wskazywała Cieślak-Wilk (2015: 79), deskrypcji miejsc, opisów autentycznych wydarzeń. Jednakże to autor staje się w sposób oczywisty podmiotem i przedmiotem wypowiedzi; to bezustanne migotanie ról jest tu najciekawsze. Śmieja jawi się bowiem na kartach *Delty* przede wszystkim jako kronikarz, skrupulatnie odnotowujący w okrągłych nawiasach daty urodzenia i śmierci (jeżeli ta stała się już faktem) wspomnianej przez siebie postaci. Pamięć o świecie i ludziach jest zatem weryfikowana przez encyklopedie czy słowniki biograficzne. Taki zabieg stylistyczny dodaje powagi i rzetelności relacji, która od samego początku jest przecież tworzona jako „świadectwo”. Jednocześnie nie znajdziemy w tekście ani jednej lokalizacji bibliograficznej obficie cytowanych opinii czy nawet przytaczanych recenzji omawianych dzieł sztuki. I nie jest to zapewne dowód niechlujności edytorskiej, ale troski o płynność i atrakcyjność snutej opowieści. Faktografia, aby nie była zbyt nurząca, zostaje zazwyczaj przełamana niekonwencjonalnym szczegółem, który utkwił w pamięci narratora, jak np. „wymyślne sałatki” stryja Juliusza Poniatowskiego (Śmieja, 2018: 10), broszka marszałkowej Piłsudskiej (Śmieja, 2018: 10) czy anegdota o rumieńcach generała Mariana Kukieła (Śmieja, 2018: 11). Życiorysy przedstawianych postaci poznajemy najczęściej zarówno w wersji „oficjalnej”, jak i tej mniej znanej, ciekawie opowiedzianej, dynamizującej tekst, np.:

Pochodzący z Afryki południowej Roy Campbell (1901–1957) był poetą i autorem entuzjastycznie przeze mnie czytanej autobiografii *Light on a dark horse*. Uchodzi on po dziś dzień za niezrównanego tłumacza poezji hiszpańskiej, szczególnie mistycznych pieśni św. Jana od Krzyża. Ale miał famę nie byle jakiego zawadiaki. Urodzony jeździec, w Hiszpanii nieraz wjeżdżał konno na arenę, gdzie odbywała się corrida. Miał dwie córki. Ponoć ładne. Razem z nim wjeżdżały, jak amazonkom przystało, na arenę (Śmieja, 2018: 13).

Ożywczemu rozbijaniu niby encyklopedycznej narracji służą też: autotematyczne bon moty: „Nie wierzcie świadkom” (Śmieja, 2018: 13), gdyż mogą kłamać; kokietyjne stwierdzenia w stylu: „Nie odgadłem dotąd istotnej przyczyny nadania mi hiszpańskiego orderu” (Śmieja, 2018: 26); intymne wyznania: „Jakie to szczęście ogromne mieć za żonę lepszego człowieka od siebie, prawdziwą krynicę dobroci i optymizmu. I całe życie starać się jej dorównać” (Śmieja, 2018: 101); przysłowia trafiające w punkt: „Potrzeba jest matką wynalazków, powiada stare porzekadło i ja tak tłumaczę powstanie w 1972 roku Klubu Dyskusyjnego w London, Ontario” (Śmieja, 2018: 39); żartobliwe opowiadki: „Kiedy w Anglii przedstawiłem żonę ks. arcybiskupowi Józefowi Gawlinie (1892–1964), ten spytał, czy ona również »rządzi«, tj. mówi gwarą śląską (Gawlina był spod Raciborza). Odpowiedziałem, że owszem »rządzi«, ale w ogólnopolskim znaczeniu tego słowa” (Śmieja, 2018: 17).

Pisarz, skupiając uwagę na wielu osobach i gruntownie prezentując ich sylwetki twórcze, pokazuje jednak przede wszystkim siebie, nawet jeżeli wyostrzenie osobistej perspektywy nie jest jego głównym zamiarem. Autor jest spoiwem opowieści, on dokonuje wyboru postaci z własnej biografii, układając jakby album fotograficzny z pomieszanymi zdjęciami. Stara się przedstawić siebie skromnie, ale to on jest *spiritus movens* narracji. Akcenty są położone na osobę autora w taki np. sposób: „mój kanadyjski znajomy Richard Newman napisał biografię Almy Rose, zmarłej w Auschwitz austriackiej skrzypaczki” (Śmieja, 2018: 44) czy: „Na moich ścianach wiszą dwa płótna Pawła

Wróbla, jednego z głośniejszych górnośląskich malarzy naiwnych” (Śmieja, 2018: 68).

Jak sportretowany jest autor-narrator-główny bohater? Z *Delty czasu* wyłania się przede wszystkim wielki erudyta, poeta, profesor wielu uniwersytetów, światowej sławy hispanista, tłumacz, wybitny znawca poezji, redaktor wielu czasopism, Ślązak, Polak i Kanadyjczyk, edytor, naukowiec-pasjonat, tropiący błędy w rozprawach naukowych (Śmieja, 2018: 16), ale też szczęśliwy małżonek, podróżnik, ojciec czwórki dzieci, czasem pozornie naiwny gawędziarz, idealista, społecznik, organizujący życie społeczno-literackie Polonii kanadyjskiej, juror konkursu na Miss Polonię na imprezie zorganizowanej przez „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” (Śmieja, 2018: 17), mężczyzna przyglądający się kobietom w dość tradycyjny sposób (Śmieja, 2018: 18): „Tola Korian 1911–1983 – wspaniała artystka dramatyczna i uroczy człowiek, nieprzeciętna pani domu, organizująca wystawną kolację w wynajmowanym mieszkaniu w Chicago” (Śmieja, 2018: 42), ale także doceniający ich znaczącą rolę w kulturze: „Naświetlanie udziału kobiet w wielkich osiągnięciach ludzkości jest naszym obowiązkiem i chwała tym, co to robią” (Śmieja, 2018: 156). Śmieja „uwodzi” czy nawet onieśmiela nieco czytelnika erudycją, dlatego być może mówiąc o ciekawych ludziach i wydarzeniach, których był aktywnym uczestnikiem, zdaje się obniżyć ton, „puszczać oko” do odbiorcy, jakby próbując go właśnie nie przytłoczyć powagą sytuacji i postaci: „Zaraz po wojnie niełatwo było odwiedzić Anglię. Do pierwszych gości w Londynie należał Leopold Tyrmand. Pamiętam, jak go przyjmowaliśmy jako autora głośnego *Złego*, a on popisywał się kolorowymi skarpetkami i buńczucznym oświadczeniem, że kardynał Stefan Wyszyński i on byli prawdziwymi przywódcami młodzieży polskiej” (Śmieja, 2018: 27).

Śmieja był też człowiekiem z krwi i kości, który popełniał małe retoryczne „manipulacje wizerunkowe”, dowodzące świadomej kreacji autora-narratora na kartach *Delty czasu*. Otóż opisując np. profesora Roberta D.F. Pring-Milla, który był recenzentem jego doktoratu, pisze o ich ponownym spotkaniu po pół wieku dość żartobliwie: „Spotkałem

się z ogromną radością sędziwego profesora. Odezwanie się byłego doktoranta po tylu latach i wieści, które przekazywałem, były mu nad wyraz miłe” (Śmieja, 2018: 14). „Sędziwy profesor” był zaledwie o 11 miesięcy starszy od „byłego doktoranta”⁶.

Czasem można odnieść wrażenie, że czytając *Delta czasu*, przegłędamy fabularyzowany, wycinkowy „słownik biograficzny” czy rodzaj encyklopedii, ale miejscami narracja przybiera kształt niemal powieści podróżniczej, a narrator staje się zagorzałym przewodnikiem turystycznym i skrupulatnym tłumaczem:

nasza wyprawa samochodowa do Kalifornii obciążyla licznik 16 tysiącami kilometrów, za to liznęliśmy Meksyk i miasto Tihuana, a także tuzin parków z Yellowstone na czele (Śmieja, 2018: 57).

w andaluzyjskim miasteczku Moguer chodziłem po śladach poetyckiego osiołka Juana Ramóna Jiménez – Platera. Chcąc polskiemu czytelnikowi wiernie przyswoić realia książki, szukałem nazw ptaszków, o których tam mowa. Spróbowałem *vox populi* i zwróciłem się do ludzi z ulicy. Znalazszy martwego ptaka, spytałem: „co to jest?” Odpowiedzieli: „ptak”. Ale jaki? „pajero pequeno”. Mały ptaszek (Śmieja, 2018: 78).

Delta czasu może być też postrzegana jako mieszanka stylów i języków. Obok stylu naukowego i oficjalnego języka znajdziemy w niej również próbę zachowania języka tego odchodzącego już w przeszłość – jak np. „zafasowali” (dostali – Śmieja, 2018: 22); „Juści. Piłat w *credo* to też, widać, frajda dla głodnych tematów przyczynkarzy z fantazją” (Śmieja, 2018: 27) – znikającego z zawodzącej czasem pamięci: „W Szkocji moim profesorem był Besaga, nie pomnę imienia i nie wiem, jak pisać jego nazwisko” (Śmieja, 2018: 17).

Podsumowując, *Delta czasu* Śmiei to niewątpliwie prawdziwa kopalnia wiedzy z pierwszej ręki o dziejach polskiej emigracji XX i początków

⁶ Robert D.F. Pring-Mill urodził się 11 września 1924 roku, a Florian Śmieja 22 sierpnia 1925 roku.

XXI wieku. Historia opowiedziana jest precyzyjnie, choć tylko punktowo, a nie chronologicznie, napisana z oddaniem honorów odchodzącej generacji, ale szczęśliwie niebezkrytycznie, ciekawie, z powagą i poczuciem humoru, z dbałością o fakty i jednocześnie subiektywnie.

Literatura

- Cieślík-Wilk N., 2015, *Navigare necesse est. Świadectwa pamięci w twórczości literackiej Floriana Śmiei*, Krośnińska Oficyna Wydawnicza, Krosno.
- Czermińska M., 1987, *Autobiografia i powieść, czyli pisarz i jego postacie*, Wydawnictwo Morskie, Gdańsk.
- Czermińska M., 2020, *Autobiograficzny trójkąt. Świadectwo, wyznanie, wyzwanie*, Universitas, Kraków.
- Danilewicz Zielińska M., 1992, *Szkice o literaturze emigracyjnej*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Kasperski E., 2001, *Autobiografia. Sytuacja i wyznaczniki formy*, w: *Autobiografizm – przemiany, formy, znaczenia*, red. H. Gosk, A. Zieniewicz, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa, s. 9–25.
- Kisiel M., 2020, *Powieściowy życiorys. Przypisy do biografii Floriana Śmiei*, w: *Światy poetyckie Floriana Śmiei*, red. M. Kisiel, K. Niesporek, Wydawnictwo Naukowe „Śląsk”, Katowice, s. 28–35.
- Lejeune P., 2001, *Pakt autobiograficzny*, w: P. Lejeune, *Wariacje na temat pewnego paktu. O autobiografii*, przeł. W. Grajewski i in., red. R. Lubas-Bartoszyńska, Universitas, Kraków, s. 21–56.
- Pasterska J., 2012, *Posłowie*, w: F. Śmieja, *Zapiski o świecie. Z archiwum pisarza*, T. IV, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów, s. 82–86.
- Sokołowska-Gwizdka J., 2013, *Wstęp*, w: F. Śmieja, *Ślady światła*, Silcan House, Mississauga, s. 7–9.
- Śmieja F., 2013, *Ślady światła*, Silcan House, Mississauga.
- Śmieja F., 2018, *Delta czasu*, Biblioteka Śląska, Katowice.
- Trojanowski A., 2019, „Delta czasu” – *pamięć o powojennej historii Polski w zipskach, wspomnieniach i wierszach Floriana Śmiei*, Culture Avenue, 27.05.2019,

<https://www.cultureave.com/delta-czasu-pamiec-o-powojennej-historii-polski-w-zapiskach-wspomnieniach-i-wierszach-floriana-smieji/> [dostęp: 8.02.2023].

Zyman E., 2019, *Pojemna delta*, „Odra”, nr 5, s. 58–60.

BOŻENA SZALAŚTA-ROGOWSKA – PhD, Professor at the University of Silesia, Institute of Literary Studies, University of Silesia in Katowice, Katowice, Poland / dr hab., prof. UŚ, Instytut Literaturoznawstwa, Uniwersytet Śląski w Katowicach, Katowice, Polska.

She is a literary scholar and a literary critic. Her research interests include above all Polish contemporary poetry, Polish literature abroad, reader's reception theory, glottodidactics and methodology of teaching Polish literature to foreigners. She is an author of *Urodzony z piołunów. O poezji Bogdana Czaykowskiego [Born of Warmwood. On Bogdan Czaykowski's poetry]* (Katowice–Toronto 2005), *Literatura bliska i daleka. Szkice z zakresu glottodydaktyki [Near and far literature. Sketches in glottodidactics]* (Katowice 2017), and *Zbiór testów do podręcznika „Dzień dobry” [A collection of tests for the “Good morning” coursebook]* (Katowice 2006). Based on Olga Tokarczuk's *Szafa [Wardrobe]*, she has prepared materials for teaching Polish as a foreign language published within the series of *Czytaj po polsku* [“Read in Polish”] (Katowice 2015). Thanks to her efforts, a collection of Bogdan Czaykowski's poems *Jakieś ogromne szczęście. Wiersze wybrane z lat 1956–2006 [Some great lack Poems selected from years 1956–2006]* was published (Kraków–Toronto 2007). She is also an editor of several collective volumes.

Literaturoznawczyni i krytyk literacki. W kręgu jej zainteresowań badawczych znajdują się przede wszystkim polska poezja współczesna, literatura polska poza granicami kraju, teoria recepcji i odbioru, glottodydaktyka oraz metodyka nauczania literatury polskiej cudzoziemców. Jest autorką monografii *Urodzony z piołunów. O poezji Bogdana Czaykowskiego* (Katowice–Toronto 2005), *Literatura bliska i daleka. Szkice z zakresu glottodydaktyki* (Katowice 2017) oraz *Zbiór testów do podręcznika „Dzień dobry”* (Katowice 2006). Na podstawie opowiadania *Szafa* Olgi Tokarczuk przygotowała materiały do nauki języka polskiego jako obcego, które ukazały się w serii *Czytaj po polsku* (Katowice 2015). Dzięki jej staraniom w 2007 roku wydano opracowany przez nią wybór wierszy poety emigracyjnego Bogdana Czaykowskiego *Jakieś ogromne szczęście. Wiersze wybrane z lat 1956–2006* (Kraków–Toronto 2007). Redaktorka kilku tomów zbiorowych.

E-mail: bozena.szalasta-rogowska@us.edu.pl